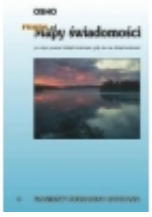
Dane aktualne na dzień: 29-03-2024 11:32

Link do produktu: https://www.fraida.pl/mapy-swiadomosci-p-69.html



Mapy świadomości

Cena	**16.00 zł**
Dostępność	**niedostępny online - sprawdź w sklepie stacjonarnym**
Producent	**KOS**
Autor	**OSHO**

Opis produktu

Dżungla - las - ogród - dom

Całe poszukiwanie prawdy można podzielić na cztery etapy. Chcę, abyś zgłębił te cztery etapy, gdyż albo jesteś na którymś z nich albo przechodzisz z jednego etapu do innego.

Dżungla
Dżungla to stan głębokiego snu - człowiek nie szuka świadomie. Większość ludzi żyje w tym stanie. Jest jakieś poszukiwanie, ale bardzo nieświadome, nie rozmyślne. Człowiek szuka po omacku, ale niezupełnie jest świadomy celu, ani nawet nie jest świadomy tego, że błądzi po omacku, to bardzo przypadkowe poszukiwanie. Czasem natknie się na jakieś okno i zyska pewien wgląd, ale nie zauważa tego. Nie jest to świadome poszukiwanie, więc tych wglądów nie można zatrzymać. Czasem coś ci się wyjaśnia w snach. Czasem w miłości otwierają się i zamykają jakieś drzwi, ale ty nie wiesz, jak się otworzyły i jak się znów zamknęły. Czasem patrzysz na wspaniały zachód słońca, obejmuje cię coś ogromnie pięknego, wnika w ciebie inny świat, dotyka cię, a potem odchodzi. Nawet nie możesz zaufać temu, że tak było, uwierzyć, że to się stało - ponieważ nie poszukujesz świadomie. Wiele razy spotykasz Boga, wiele razy spotykasz Go w wielu miejscach swego życia, ale nie potrafisz Go rozpoznać, głównie dlatego, że Go nie szukasz. Jeśli czegoś nie szukasz, nie zauważysz tego. Możesz to dostrzec tylko wtedy, gdy tego szukasz. Może to minąć cię tuż obok, ale jeśli tego nie szukasz, nie zobaczysz tego. Aby coś zobaczyć, musisz tego szukać.
Pierwszy stan przypomina dżunglę: głęboką, ciemną, gęstą, prymitywną, pierwotną. Nie ma tu ścieżek, nawet śladów stóp. Zmierzasz donikąd, stale potykając się idziesz od jednego ciemnego zakątka do innego. Większość ludzi żyje w dżungli, w nieświadomym stanie umysłu. Ludzie śpią głębokim snem, czasem są lunatykami, a czasem somnambulikami.
Tak nauczają Budda, Chrystus, Gurdjieff, Kabir: większość ludzi nie żyje, tylko egzystuje, wegetuje. Wyglądasz tak, jakbyś był uważny, ale nie jesteś uważny. Żyjesz w gęstej mgle, w chmurach. Twoje życie jest mechaniczne. Owszem, różne rzeczy się dzieją, ale dzieją się tak, jak to z mechanizmami: naciskasz przycisk i zapala się światło, naciskasz przycisk i mechanizm zaczyna działać. Ktoś naciska przycisk w tobie i przychodzi złość, ktoś naciska inny przycisk w tobie i jesteś bardzo szczęśliwy, ktoś naciska jeszcze inny przycisk i wpadasz w inny nastrój. Nie ma nawet chwili przerwy między naciśnięciem przycisku i pojawieniem się tego nastroju. Jest mechaniczne działanie, a ty nie jesteś panem, lecz niewolnikiem.
Takie jest twoje życie: twoje najgłębsze centrum śpi głębokim snem, twoje ciało jest jak powóz - byle zachcianka, byle pragnienie wejdzie w ciebie, ten powóz wiezie cię jakiś czas, zabiera cię gdzieś, zostawia cię... kolejna zachcianka, pragnienie... Wędrujesz to tu, to tam, potykasz się o jakiś kamień, wpadasz na jakieś drzewo... W ciemności ranisz siebie, przysparzasz sobie bólu. Całe twoje życie to nic innego jak tylko głęboki koszmar.
Kilka osób przyszło do mnie nie szukając, przypadkiem; ich znajomy tu był i pomyśleli: „Dobra, pojedziemy i zobaczymy”. Natknęli się na moje książki w księgarni, a moje zdjęcie ich przyciągnęło. Może spodobał im się tytuł książki, zaciekawili się i przybyli. To poszukiwanie jest jednak bardzo, bardzo nieświadome. Nie myślisz, nie medytujesz nad swym życiem, jakie powinno być, czym powinno być, dokąd powinno prowadzić. Każde pragnienie, gdy ciebie opanuje, staje się twoim panem. Gdy jesteś w złości, złość staje się twoim panem, całkowicie tobą zawładnie. Nie jest tak, że jesteś w złości - stajesz się złością, w tej złości robisz coś, czego będziesz żałował. W tym tkwi ironia: inne „ja” będzie żałowało tego, co zrobiło tamto „ja”, bo było to inne pragnienie, inny stan i nastrój. Teraz będziesz cierpiał, pójdziesz i będziesz chciał prosić o wybaczenie. To już ktoś inny, nie ta sama osoba. Gdzie są te zaczerwienione oczy, twarz pełna przemocy, ta gotowość zabicia albo bycia zabitym? Wszystko odeszło.
Na tym etapie dżungli ludzi bardziej interesują odpowiedzi niż pytania. Natychmiast zadowalają się jakąkolwiek głupią odpowiedzią, jaka została im udzielona. W istocie rzeczy nigdy nie zadali pytania. Odpowiedź przyjęli jeszcze przed zapytaniem. W taki sposób ktoś staje się hindusem, mahometaninem albo chrześcijaninem - zanim zadałeś pytanie, odpowiedź została ci udzielona, a ty kurczowo trzymasz się tej odpowiedzi. Taki właśnie jest typ człowieka „prostego” - ociosany, tradycyjny, konformista. Ukierunkowany na przeszłość, nie spogląda w przyszłość i nigdy nie spogląda w teraźniejszość. Ten typ człowieka wierzy w księdza, biskupa, papieża albo shankaracharyę. Nigdy nie będzie szukał innych źródeł.

Trzyma się kurczowo tego księdza, religii i kościoła, w którym przypadkowo się narodził. Zostaje tam, żyje w nim i umiera. Prawdziwe życie jest niebezpieczne, nie może więc sobie na nie pozwolić. Życie jest przygodą w tym, co nowe, ale on kurczowo trzyma się starego. Życie jest nieznane i niepoznawalne, a on nie chce ryzykować swoją wiedzą. Wraca pocztą zwrotną do nadawcy, nawet bez otwarcia koperty. Rodzi się, żyje i umiera, ale tak naprawdę nigdy nie rodzi się, nie żyje i nie umiera. Cała jego egzystencja to głęboki sen. Ktoś taki jeszcze nie może być człowiekiem. Nazywasz takich ludzi „głupkowatymi". Zawsze wyglądają oni na świętszych od ciebie, bardziej moralistycznych. Myślą, że są bardzo moralni, choć nie znają żadnych podstaw moralności. Kurczowo trzymają się norm społecznych, nigdy nie wykraczają poza nie. Przestrzegają zasad...
Ten typ człowieka jest też uparty: nie zmienia się, nie jest gotowy na zmianę. Jest przeciwny zmianom, antyrewolucyjny. Ten typ człowieka jest też fanatykiem i faszystą, w każdej chwili gotowy jest stać się pełnym przemocy. Cała jego przemoc pojawia się, gdyż nie jest on przekonany do samego siebie, nie jest pewien własnej religii. Jego religia nie jest jego własnym przeżyciem, jak więc może być jej pewny? Kiedy z nim dyskutujesz, natychmiast wyjmuje miecz. Miecz jest jego argumentem. Ten typ człowieka jest irracjonalny, ale przemawia tak, jakby był bardzo racjonalny. Jego racjonalizm to tylko racjonalizacja, nie jest to rzeczywisty rozum.
Pamiętaj i obserwuj: gdzieś w głębi duszy musisz mieć tę dżunglę. Niektórzy mają ją bardziej, inni mniej, ale różnica dotyczy ilości, stopnia. Ta dżungla tkwi w każdym człowieku. Jest to twoja nieświadomość, ciemna noc wewnątrz ciebie. Z tej ciemnej nocy wypływa wiele instynktów, impulsów, obsesji i szaleństw, które zapanowują nad twoją świadomością.
Obserwuj, stań się uważnym. Pojawia się złość, pojawia się z nieświadomości. Obejmuje twoją świadomość i otumania cię. Potem możesz zrobić coś, czego przy zdrowych zmysłach nigdy byś nie zrobił. Czekaj. Nie jest to pora na mówienie ani robienie czegokolwiek. Zamknij drzwi, usiądź w ciszy, obserwuj jak ta złość powstaje, a znajdziesz klucz. Obserwując powstawanie złości, zobaczysz jak stopniowo ona wygaśnie. Nie może trwać wiecznie, ma pewną ilość energii, pewien potencjał. Gdy wyczerpie się on, złość odchodzi; a gdy odchodzi i wewnętrznie znów się uspokoisz, stwierdzisz pewną zmianę jakości swego istnienia. Stałeś się uważniejszy. Energia, która miała stać się złością, miała być zmarnowana, miała być niszcząca, została wykorzystana przez twoją świadomość.
Teraz świadomość płonie jaśniejszym ogniem, korzystając z tej samej energii.
Taka jest wewnętrzna metoda przemiany trucizny w nektar.

Pozostałe informacje (w formacie PDF):
Spis treści
Przykładowy fragment książki

ISBN: **83-89375-21-4**
liczba stron: **64**
format: **B5**
oprawa: **miękka**